Opłacono gotówką

Cena numeru 15 groszy.

GAZETA PODHALA

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM PODHALA, SPISZA I ORAWY.

Rok II   Nowy Targ, dnia 7 marca 1937 r.   Nr 5

Zjednoczenie twórczych sił narodu.

Z wielkim naprężeniem i zainteresowaniem wysłuchał naród polski w dniu 21 lutego wygłoszonej przez radio deklaracji ideowo-politycznej nowotworzonego „Obozu Zjednoczenia Narodowego" pułkownika Adama Koca, który w myśl haseł, zawartych w przemówieniu Marszałka Śmigłego-Rydza w maju 1936 r. „poprzez płoty i mury partyjne" wysuwa hasło skupienia wszystkich twórczych sił narodu wokół idei obronności Polski.

Twórca deklaracji ideowej przy rozważaniu najważniejszych zagadnień i zasad, wytyczających Polsce lepsze jutro, wskazuje w pierwszym rzędzie na Konstytucję, której poszanowanie zapewnia Państwu silny rząd, oparty o przemożny autorytet Głowy Państwa Prezydenta Rzeczypospolitej.

Następnie wskazuje na wojsko, jako wzór hartu, dyscypliny i obywatelskiej cnoty, stworzone przez Marszałka Piłsudskiego w silnej wierze, że naród w każdym niebezpieczeństwie dokoła niego potrafi się zjednoczyć. Marszałek Śmigły Rydz wskazał na ideę obrony państwa i rozwój potęgi Polski, które zależą od dobrze zorganizowanego i jedną wolą kierowanego życia wewnętrznego.

Zagadnienie narodu i państwa deklaracja stawia bardzo wyraźnie. Stwierdza, że państwo jest jedyną formą prawidłowego rozwoju i zdrowego bytu narodu. Podkreśla, że z narodem i państwem ma silną łączność religia i kościół, wskazuje na historyczne związanie się narodu polskiego z kościołem katolickim, dlatego kościół winien być otoczony należytą opieką. Inne wyznania mają zagwarantowaną tolerancję w Konstytucji. Komunizm w Polsce niema miejsca, dało tymu wyraz społeczeństwo polskie na polach bitew 1919—1920 roku. Komunizm w Polsce znaczyłby koniec niepodległości i ujarzmienie narodu.

W dziedzinie zagadnień gospodarczych i społecznych deklaracja idąc po linii obronności Państwa, uzależnionej od siły gospodarczej Polski, wysuwa troskę o zatrudnienie wszystkich bezrobotnych w Polsce, tak pracowników fizycznych jak i umysłowych, by dać im możność egzystencji, oraz wyzyskać siły idące na marne. W pracy nad budową Polski powinni brać udział wszyscy obywatele, deklaracja mądrze i słusznie mówi, że żadna praca nie poniża, natomiast poniża lenistwo i nieróbstwo. Deklaracja wskazuje na konieczność dobrych stosunków wzajemnych pracodawcy i pracownika oraz na zgodność współdziałania przy jednym warstacie pracy, którego utrzymanie jest ważne nie tylko dla nich, ale i dla całego społeczeństwa. Prywatną własność, oraz inicjatywę przedsiębiorczości jednostek Państwo popiera w całej pełni, jednak zastrzega sobie prawo wpływu na zgodny rozwój całokształtu produkcji oraz prawo kontroli przemysłu związanego z obroną.

Deklaracja w dalszym ciągu stwierdza, że wszystkie warstwy należy traktować na równi i nienawiść klasowa w Polsce nie powinna mieć miejsca. Warstwy robotnicze i włościańskie należy specjalnie wziąć pod uwagę, jako najbardziej liczne masy, wpływające na przyszłe życie Polski. Nowy Obóz okazuje zainteresowanie tymi warstwami, ich dobrobytem, kulturą i poczuciem obywatelskim. Spory pomiędzy poszczególnymi warstwami obywateli, może regulować jedynie państwo a nie żadne wpływy z zewnątrz.

Deklaracja poważnie ujmuje sprawę ciężkiego położenia wsi i podaje środki zaradcze, którymiby moż-

na poprawić dolę ludu wiejskiego, jak również dąży do intenzywnego rozwoju miast i podniesienia mieszczaństwa polskiego. Ze względu na ważność obu zagadnień podajemy część deklaracji dotyczącą sprawy rozwoju wsi i miast w dosłownym brzmieniu:

* * *

„*Zagadnienie wsi* jest jednym z najważniejszych i najtrudniejszych zagadnień w Polsce. Od jego rozwiązania zależy w dużym stopniu proces narastania sił państwa.

Obecne położenie wsi nie jest objawem przejściowym, wywołanym koniunkturą lub zbiegiem okoliczności. Na dzisiejszy stan wsi składa się dług przeszłości. Koniunktura wpływa na złagodzenie lub zaostrzenie zagadnienia.

Na dzisiejszy stan wsi złożyły się liczne lata i liczne przyczyny. Z tego wynika, że jeden jakiś zabieg lub środek nie potrafi poprawić tego stanu. Konieczne jest zastosowanie całego zespołu środków zaradczych, które dopiero razem działając równocześnie i w sposób skoordynowany, dadzą w rezultacie inny układ strukturalny wsi, włączając ją w sposób o wiele ściślejszy i zdrowszy w życie organizmu narodowego i sprowadzając w konsekwencji poprawę bytu ludności wiejskiej oraz korzyści dla państwa.

Widzimy następujące środki zaradcze:

a) w dążeniu do przebudowy naszego ustroju rolnego — znaczne powiększenie sumy globalnej włościańskiego stanu posiadania ziemi. Przebudowę tę należy przeprowadzić w sposób racjonalny i celowy, unikając obniżenia naszej produkcji rolnej.

b) Komasacja i melioracja.

c) Podniesienie kultury rolnej, przez podniesienie i udoskonalenie produkcji, by zwiększyć dochód posiadaczy.

d) Zracjonalizowanie zbytu produkcji oraz udoskonalenie jej wymiany.

e) Ustawowe przeciwdziałanie dalszemu rozdrabnianiu własności wiejskiej.

f) Organizacja celowego i niedrogiego kredytu dla potrzeb włościaństwa.

g) Podniesienie oświaty i wyrobienie obywatelskie ludności wsi.

Ale te wszystkie środki nie usuną w całości przeludnienia wsi. Wzmożenie naszego życia gospodarczego, rozwoju miast, przemysłu, handlu i rzemiosła muszą umożliwić części ludności wiejskiej odpływ ze wsi i znalezienie warsztatów pracy i środków egzystencji.

Jeszcze raz podkreślam, że tylko skoordynowane stosowanie wszystkich tych środków wyda żądane rezultaty. A wymaga tego wgląd na materialne siły państwa i wgląd na jego siły moralne.

Rozwój miast, intensyfikacja życia miejskiego, rozwój rzemiosła, przemysłu i handlu polskiego, nietylko umożliwią odpływ nadmiaru ludności ze wsi, ale również w sposób wybitny przyczynią się do likwidacji tak dotkliwego bezrobocia.

Rozwój rzemiosła i przemysłu usunie konieczność nadmiernego importu towarów zagranicznych i stworzy coraz wieksze możliwości eksportu, wzmagające siły finansowe państwa. Rozwój handlu i jej racjonalizacja na równi z rozwojem rzemiosła i przemysłu są elementami wzmożenia sił gospodarczych państwa.

Osiągnięcie powyższych celów związane jest z przygotowaniem miast i miasteczek do spełnienia tej wielkiej misji państwowej.

Wzmożenie polskiego mieszczaństwa odegra w życiu naszym nietylko wielką rolę gospodarczą, ale i kulturalną".

* * *

Nauka, literatura i sztuka oparta o właściwości i potrzeby ducha polskiego, ma być otoczona przez państwo opieką, jako źródło duchowych wartości narodu.

W kwestii żydowskiej deklaracja potępia ekscesy i samowolne odruchy przeciwżydowskie, ubliżające godności i powadze wielkiego Narodu, a z drugiej strony podkreśla zrozumiałą dążność społeczeństwa polskiego do samodzielności gospodarczej. Jest to uzasadnione stanowisko, zwłaszcza w tych ciężkich czasach, gdy jedynie poczucie obywatelskie i ofiarność dla Państwa pozwoli na wyjście z kryzysu ekonomicznego.

Zauważamy, że z uwagi na powszechną znajomość treści deklaracji przedstawiliśmy zwięźle tylko najważniejsze zagadnienia i postulaty, których realizacja będzie doniosłym momentem w życiu politycznym Polski. Pułk. Koc, twórca nowego obozu politycznego, szczerze i otwarcie wyciągnął rękę do współpracy z wszystkimi obywatelami Państwa i pragnie zjednoczyć w jednym szeregu prawych obywateli, pracujących dla chwały i potęgi Rzeczypospolitej.

Podhale, które już tyle razy doło dowód gorącego patriotyzmu i gotowości do ofiarnych czynów dla Ojczyzny, niewątpliwie wobec haseł obronności Polski i zjednoczenia twórczych sił narodu zajmie rozumne i zdecydowane stanowisko, by przyczynić się do utrwalenia i rozwoju potęgi Polski. —

O podniesienie wyglądu zewnętrznego Zakopanego.

Zarząd Miejski Zakopanego w trosce o wygląd zewnętrzny miasta, przeprowadził w roku ubiegłym drugi z rzędu konkurs na najpiękniejszy ogródek i dekorację kwiatową. W grudniu nastąpiło w sali Zakopiańskiego Klubu wręczenie nagród i dyplomów odznaczonym uczestnikom konkursu, przy czym p. dr Goc Franciszek, lektor ogrodnictwa na Uniw. Jag. wygłosił odczyt pt. „Możliwości i konieczności rozwoju ogrodnictwa w Zakopanem", którego z uwagi na ważność zagadnienia nie tylko dla Zakopanego, ale dla całego Podhala, ze względu na jego charakter

uzdrowiskowo turystyczny, podajemy w streszczeniu.

„Bardzo jest chwalebne — mówił p. dr Goc — że Komitet Miejski tak skutecznie zajął się sprawą przyozdobienia miasta Zakopanego kwiatami i wszczął intensywną propagandę tej idei wśród swoich mieszkańców, urządzając corocznie konkursy zdobnictwa kwiatowego.

Konkursy tego rodzaju mają wielkie znaczenie dla szerzenia zamiłowania do kwiatów i skłaniają wielu do współzawodnictwa o mistrzostwo w pielęgnowaniu kwiatów i do wysilania się w pomysłach w zdobnictwie kwiatowym. Przyozdabianie miast i osiedli, zwłaszcza letniskowych i uzdrowiskowych w kwiaty winno być wspólnym zadaniem i ambicją mieszkańców. Przyczynia się ono nie mało do podniesienia uroku uzdrowisk, na co letnicy i turyści szczególnie zwracają uwagę i potrafią należycie docenić.

Szczególnie dla Zakopanego jest bardzo ważne zdobienie okien, balkonów i ogródków przed domami, gdyż jako miasto leżące u stóp wspaniałych Tatr, musi się do nich dostroić. Zakopane jest punktem wyjściowym w Tatry polskie, więc musi wyglądać jak najpiękniej, by nęciło turystów do jak najczęstszego powrotu i utrwaliło się jak najkorzystniej w ich wspomnieniach. Dekoracja kwiatowa ma wielkie walory szczególnie przez to, że można nie tylko podkreślić piękno architektury, ale że jest ona także w stanie zasłonić jej wady lub brzydotę. Ponieważ zaś budownictwo dzisiejsze jest prostolinijne i pozbawione wszelkich ozdób, więc kwiaty mogą tu stanowić doskonałe dopełnienie i ożywienie. Dla człowieka kultury są kwiaty wyrazem piękna, stąd też im wyższa kultura, tym większe zamiłowanie do kwiatów. Dlatego to miasta na zachodzie tak bogato przyozdabiane są kwiatami. W dekoracji kwiatowej, decydującej o wyglądzie domu, odbija się charakter i dusza gospodarza. Chodzi tu o kwiaty nie tylko na oknach i balkonach, ale także w ogródkach przed domami. Przedstawiają one szczególnie szerokie pole do popisu.

Ogródki przed domami mówią o tem, kto w danym domu mieszka. Nie można bowiem zapominać, że i dziś także obowiązuje w życiu codziennym zasada: „jak cię widzą, tak cię piszą". Dlatego też staranny wygląd ogródków ma szczególne znaczenie dla pensjonatów, sanatoriów i wszelkiego rodzaju zakładów. Możnaby urządzać ogródki skalne, w których mogłaby znaleźć zastosowanie wiele gatunków wspaniałej roślinności tatrzańskiej.

Zakopane ma liczne zjazdy gości z całego kraju i z zagranicy — zwłaszcza dziś, po uruchomieniu kolejki linowej na Kasprowy. Zewnętrzna więc szata miasta ma dać przybyszom wrażenie piękna i ma jak najlepiej zareprezentować letnią stolicą Polski.

Pielęgnowanie kwiatów w Zakopanem natrafia na wielkie trudności z powodu ostrości klimatu, zmienności aury i niespodziewanych a częstych przymrozków. Mimo to można tu hodować z powodzeniem dość dużo gatunków roślin kwiatowych, ale odpowiednio do klimatu dobranych.

(C. d. n.)

Dr MICHAŁ MARCZAK.

Podlubański ludek i jego dawne praktyki religijne.

(Urywek ze wspomnień.)

2.

Wróćmy jeszcze jednak do zagadnienia dawnej pobożności.

Czy nie świadczą o niej surowe posty, praktykowane jeszcze w latach tuż przedwojennych? Mój Boże, co to były za posty! Oprócz kardynalnego piątku wiele rodzin pościło soboty jako dzień Matki Boskiej. („Wto kochá Maryjąm, to sie nie pytá o wilijąm" — mawiano). Każde większe święto poprzedzone było postem bez nabiału; suche dni były naprawdę suchymi, bo jedynie w południe jadano ziemniaki z juchą czyli kapuśniarką, okraszoną jedynie solą i pieprzem. W wilię i w Wielki Piątek nie podawano wogóle warzonej, strawy, zaś w ciągu wielkiego postu nie dopuszczano, by zapach zwierzęcego tłuszczu mógł chodźby najlżej nozdrza podrażnić. W tym celu w ostatni zapustny wtorek po suchej wieczerzy starannie wygotowano naczynia kuchenne, panewki i rondelki. Odtąd przez sześć tygodni dorośli za wyjątkiem niedziel nie kosztowali nabiału i poprzestali na okrasie z oleju lnianego. Pod względem postu nasi ojcowie nie ustępowali chasydom.

Czy jednak owa pobożność nie była płytka i czysto zewnętrzna w rodzaju prawosławnego „pomyłuj", wielokrotnego żegnania i palenia świateł?

Znałem starych ludzi, 80 i 90 letnich, którzy mową wiązaną umieli dawać objaśnienia katechizmowe, wyuczone od księży i niekwalifikowanych nauczycieli wiejskich. Trzeba bowiem wiedzieć, że zimowa nauka szkolna prowadzona była w Grywałdzie i Krośnicy już w latach 1840—1850 (krośnicki góral Spyrka, ekskleryk, następnie góral Tylecki), a nawet maleńka Hałuszowa postarała się o zimowe kursa elementarne (grywałdzki góral Ludwik Owsiak 1890—1900), Oczywiście zawilszych zagadnień religijnych ludność nie roztrząsała, bo w zupełności wystarczała jej silna wiara. Zdarzali się wprawdzie sceptycy, ale byli powszechnie piętnowani i nie znajdowali posłuchu. Rekrutowali się najczęściej z obieżysasów i reemigrantów z Ameryki, zwykle jednak wżywali się i godzili z czasem z ogólnym nastrojem i duchem.

Religijność znajdowała walne podparcie w książkach pobożnych, których siedliskami było siedem

JAN GAŁDYN

Wspomnienia z okazji dziesięcioletniej pracy T-wa Przyjaciół Bukowiny Tatrzańskiej.

Przyjaźń.

Przyjaźń ciepła, bezinteresowna, to ta złota nić, czasem jedyna, która wije się wśród trudów życiowych — nieraz całego naszego żywota. Przyjaźni są różne odcienie.

Pierwsze uczucia promienne, które już do duszy dziecka wpadają i nawiązują tę złotą nić między młodymi duszami, to przyjaźń na ławie szkolnej. — Dalej idą uczucia przyjaźni powstałe w trudzie lub radości życia; powstaje też przyjaźń ze sentymentu i ukochania piękna, — więc przyjaźń głęboka, bezinteresowna, szczera. Bóg stworzył nasze Tatry, nasze góry, — więc i Wierchy Bukowiny — stworzył przyrody cud i sentyment do gór. One to ściągnęły na te wierchy bukowińskie miłośników i Przyjaciół Bukowiny — nic innego.

A że to na niedostępnych skałach siadają ino orły, to też i na nasze wierchy usiadło wiele orłów z całej Polski; — „przisiedli sie do staryk orłów bukowińskik, zawarli śnimi przyjaźń scyrom, stowarzisyli sie śnimi, — a na Podholu towarzisio, to je wielgo rzec“.

Tymi słowy zaczęto kiedyś wydane drukiem przez T. P. B. T. sprawozdanie, rozesłane po raz pierwszy, przyjaciółkom i przyjacielom Bukowiny w całej Polsce.

I jakże inaczej się i dzisiaj odezwać w dziesiątą rocznicę działalności T. P. B. T., kiedy naprawdę — inteligencję polską wiąże z Bukowiną jedynie sentyment do gór i ich mieszkańców.

Lecz jakież to orły przysiadły się do „staryk orłów bukowińskik“? Otóż widzimy, że ponad pustaciami, przepaściami i szczytami tatrzańskimi ukaże się czasem wspaniały orzeł. Skąd przybył, gdzie siednie... trudno przewidzieć, — to pewne jednak, że albo w dzikiej pustaci leśnej, lub na niedostępnej skale, — niby król tej dzikiej przyrody.

Wieś Bukowina, przed laty kilkudziesięciu, to jakby prawdziwa pustać niedostępna. Prowadziła do niej straszna pierwotna górska droga wzdłuż Porońca przez „Kiry“ — po czym graniami Bukowiny, jako stara droga przez Głodówkę, Roztokę do Morskiego Oka.

Trud jednak nie daremny. Z wierchów Bukowiny otwiera się przecudny widok na cały łańcuch Tatr, szczególnie na ich część najdzikszą — Wysokie Tatry, który pozostawia w duszy turysty, miłośnika gór, niezatarte wrażenie.

Na te to wierchy, do tych pustaci bukowińskich przybył między innymi — przed kilkudziesięciu laty, również jakiś przepotężny, nieznany orzeł z dalekiej Polski — i tu w swym wielkim umyśle rwał kajdany niewoli, budował nową Polskę — budził śpiących rycerzy w Tatrach — który przez półtora wieku czekając na wodza co roku pytali: „już czas?“

Dziś wiemy, że tym nieznanym orłem-wodzem, był Józef Piłsudski-Ziuk.

Pobyt pierwszego Marszałka Polski w Bukowinie

---

chat w Grywałdzie: u Proroka, u Tomka Waksmundzkiego, Jaśków, Ludwika Owsiaka, Marcina Krupki, u Oborskich i Sobków, zaś w Krośnicy u Spyrków i Bratkowskiego „z Brzegu“. Znajdowały się tam „Żywot Pana Jezusa“ Bonawentury (wydania z XVII i XVIII w.), biblia Wujka, „Żywoty Świętych“ Skargi (Stare wydania), „Żywot św. Wincentego Ferrariusza“, kazania X. Frydrycha i cały szereg podobnych wydawnictw starych i nowych. Skąd w zapadłych wioskach goralskich tego rodzaju książki się znalazły, nigdy nie mogłym dociec. Nowsze książki popularne i pieśni odpustowe nabywano od wędrownych „obraźników“ czyli agentów takich firm jak Foltyn wadowicki, Piszowie sądecki i tarnowski i t. p. Ciekawe, że dawne wydawnictwa, drukowane gotykiem, nie sprawiały właścicielom w czytaniu żadnej trudności. Książki te stanowiły głośną lekturę i zawsze znajdowały wielu chętnych słuchaczów, zwłaszcza w czasie długich wieczorów zimowych. W tych warunkach nie dziwota, że się zdarzają takie sceny, jakiej przed wojną byłem świadkiem, gdy góral na jarmarku w Krościenku nietylko wobec mełameda obronił powagę papieża, ale wzajem zwycięzko zaatakował go o nieprzestrzeganie w życiu zasad mozaizmu, przy czym obficie cytował Pismo św. i podawał rozdziały.

Na podstawie przytoczonych momentów można zaryzykować twierdzenie, że rodziny góralskie przed 50 laty mogłyby służyć za wzór pod względem obeznania religijnego przeważnej liczbie dzisiejszej inteligencji mieszczańskiej.

Pominę sprawę praktyk religijnych związanych z obrzędowością kościelną i zwyczajami domowymi, bo te ostatnie wkraczają w zakres bogatego, miejscowego folkloru — przejdę zaś do dziedziny kultu obrazów. Obrazy świętych uchodziły zawsze nietylko za ozdobę „białej izby“, ale za potrzebę jej mieszkańców, bo przed czymże ukląkłby góral przy porannym i wieczornym pacierzu? Toteż czołowa ściana wnętrza izby zapełniona była obrazkami na szkle nieraz w kilka rzędów, potem bregenckimi oleodrukami, nabywanymi na odpustach i jarmarkach. Jakiż wysnuć da się wniosek z tych częstych kapliczek i krzyży przydrożnych, obrazków umieszczanych na drzewach, których nikt nie ominie bez uchylenia kapelusza? Ileż wydarzeń miejscowych, podań, legend, wierzeń i przesądów wiąże się z niejedną kapliczką! Toteż przeważna część tych zabytków trwa od wieków, korzysta z anonimowej opieki i restauracji. (C. d. n.)

opisał Rom. Landau w swej książce pt. Piłsudski hero of Poland — str. 84. Opis ten w tłomaczeniu p. Zofii Kraskowskiej-Siwickiej z angielskiego brzmi: „Było to we wrześniu 1904 r.", Piłsudski z panią Marią przyjechali do Bukowiny, wioski górskiej, koło Zakopanego, gdzie poeta Andrzej Strug miał chatę).*

Strug z żoną zapraszali co roku kilku bliskich przyjaciół na uroczystość rocznicy ślubu (24 września). Tegoż roku również siedzieli po kolacji koło okrągłego stołu. Pokój nie był duży, ale miał sufit belkowany, a podłoga mieniła się kolorowymi samodziałami, wytkanymi przez miejscowych górali.

Brązowe gliniane garnki, napełnione wrzosem i późnymi makami, stały na oknach i półkach. Okna były szeroko otwarte. Wonny wiatr z nad świeżo skoszonych górskich łąk, wpadał do wnętrza. Pokój tonął w czerwonym świetle lampy naftowej, a wkoło kładły się długie głębokie cienie. Poświata dzienna trwała jeszcze na jednym samotnym szczycie.

Kolacja właśnie się skończyła. Na stole były ciasta i grzane wino. Miły chłodny wiatr wpadał do pokoju rozgrzanego jeszcze słońcem i owianego dymem papierosów.

Wszyscy byli w nastroju świątecznym. Ziuk prowadził rozmowę jak chciał; jak się to zwykle zresztą działo w podobnych chwilach. Im dalej, tym bardziej się podniecał. Gdy ludzie wokoło trwali w spokoju, Jego chwytał demon niepokoju.

Wino i papierosy już nie wystarczyły. Nie mógł usiedzieć na miejscu i chodził po małym pokoju tam i z powrotem. Za Nim chodził Jego olbrzymi cień, jak na scenie. Przyjaciele wiedzieli, że kiedy Ziuk myśli głośno, lepiej mu nie przeszkadzać. Dziś siedzieli oczarowani. Mówił o swej pracy, opowiadał o Syberii i Cytadeli. — Wpadł nagle w gniew przeciw Rosji, cytował wyjątki ze Słowackiego i Wyspiańskiego Potem mówił o przyszłości. Nie tej przyszłości spowitej w nieokreślone sny niejasnych pragnień, ale o faktach, które stały się częścią Jego samego. O potrzebie stworzenia polskiej armii, jej posłannictwie, jej budowie. Widział ją przed sobą, coś, czego bronił, czego potrzebę wyjaśniał.

Gdy chłodny wiatr tatrzański wepchnął firanki do wnętrza pokoju, a było już dawno po północy — wiedzieli, że polska armia powstanie.

Kiedy tylko Ziuk mówił o jakimś planie tak zdecydowanie jak o tym — plan ten musiał być wykonany. Umiał zmusić innych, by wierzyli w jego rzeczywistość. Był wśród przyjaciół w tej chacie tatrzańskiej, a oni kochali Go i już w Niego wierzyli.

Tak to w historię rozwoju ongiś zapadłej wsi górskiej Bukowiny, wpleciona została ta pierwsza złota nić przyjaźni, która wić się miała jeszcze przez szereg lat, wśród trudów nędznego żywota górali, to jest pobyt naszego bohatera narodowego Józefa Piłsudskiego.

* * *

I zaczęła się walka tego dumnego orła polskiego, walka na śmierć i życie, o wyzwolenie Polski z kajdan niewoli. Walkę tę, którą w r. 1904 i w tej chacie góralskiej tak zdecydowanie wypowiadał Józef Piłsudski-Ziuk, zakończył w r. 1920 cudem nad Wisłą — Józef Piłsudski, armii polskiej Naczelny Wódz.

Zbudzona przez Niego z wiekowego snu potężna i dumna armia polska — nietylko zdruzgotała słupy graniczne wbite w żywy organizm Polski, lecz zjednoczyła wszystkie ziemice polskie od Tatr po Bałtyk, w naszą wielką Ojczyznę. — Nad ziemiami polskimi, więc i nad naszym Skalnym Podhalem, zajaśniała jutrzenka lepszej doli. (C. d. n.)

*) Powieściopisarz Andrzej Strug mieszkał w wynajętej izbie, do dziś żyjącego górala Jana Chowańca-Duchaca (przypisek aut.)

Listy.

PASSAIC N. J. 15 lutego 1937 r.

Szanowna Redakcjo!

Donosimy z Passaic, że w niedzielę 7/II odbyła się u nas bardzo miła i wesoła zabawa, urozmaicona bogatym programem, tzw. „Ostatki u Górali". Zabawę urządziło nowopowstałe Stowarzyszenie Górali Tatrzańskich Koło nr II Z. P. w A. w Passaic. Organizatorem Koła jest szeroko znany i ogólnie lubiany ob. Jan Gromada, który tak często występuje ze swoją grupą z tańcami i muzyką góralską na różnych międzynarodowych imprezach. Polonia przybyła licznie na tę zabawę, tak że sala była wypełniona po brzegi.

Na pięknie udekorowanej scenie, dzieci ubrane w oryginalne góralskie stroje odtańczyły kilka tańców: góralski, krzesany i zbójnicki z przyśpiewkami. W tańcach brali udział 7-letni Tadzio Gromada, 5-letnia Jania Gromada, 9-letni Andrzej Bigos i 6-letnia Teresa Klamerna. Podczas programu do śpiewów i tańców przygrywali mali chłopcy bracia Plucińscy, publiczność gromko oklaskiwała każdy numer tańców i muzykantów. Tak śpiewów jak i tańców dzieci te wyuczył p. Jan Gromada. P. Dąbek, znany akrobata wykonał kilkanaście sztuk akrobatycznych, co też gościom bardzo się podobało. Następnie krótko przemówili p. Prebol i p. Pupik, życząc tej nowopowstałej organizacji powodzenia. Przewodniczący Jan Gromada przemówił kilka słów, dziękując gościom za tak liczne przybycie. Do ogólnej zabawy przygrywała prawdziwa góralska muzyka Jana Gromady. Zabawa ta w atmosferze góralskiej przeciągnęła się do późnej nocy.

Zarząd nowopowstałej organizacji jest jak następuje: Jan Gromada — prezes, Józef Urbaś — w. prezes, Maria Wojtanek — w. prezeska, Michał Kręzel — sekr. protokułowym, Andrzej Bigos — sekr. fin., Maciej Siedlarczyk — kasjer, Franciszek Budz, Andrzej Taras i Franciszek Góraś — opiekunami kasy, Józef Morawczyński — marszałkiem.

Organizacja ta istnieje dopiero kilka tygodni, a już liczy obecnie 40 członków, prawdziwych górali.

Członek.

Z Polski i ze świata.

W Warszawie odbyło się walne zebranie akcjonariuszów Banku Polskiego. Zatwierdziło ono sprawozdanie za rok 1936 z bilansem ostatecznym i uchwaliło dywidendę 8 zł od akcji, wypłacaną od dnia 20 lutego br. Wybrało następnie członków rady Banku na następną trzechletnią kadencję.

Pan Prezydent Rzplitej urządził w puszczy Białowieskiej polowanie reprezentacyjne, w którym wzięli udział liczni zaproszeni dyplomaci i dostojnicy. Uczestniczył w nim premier niemiecki Goering i prezydent senatu gdańskiego Greisser. Wśród trofeów myśliwskich znalazło się sporo dzików i parę lisów, rysi i wilków.

Na Śląsku powtarzają się wstrząsy podziemne, budzące niepokój ludności. Inżynierowie górniczy wyjaśniają, iż to pękają warstwy skał nad próżniami, skąd wybrano węgiel. Dla rejestracji ich będą urządzone 4 stacje sejsmologiczne.

Jak donoszą, ujawniono w poznańskim niezwykły dramat w rodzinie Sz. Oto przed 30 laty powiła p. Sz. syna. Do dworu przyjęto mamkę, która miała karmić niemowlę wraz ze swoim synkiem. Syn pp. Sz. wyrósł na dorodnego młodzieńca, ukończył gimnazjum, a po tym wyższe studia rolnicze. Jego mamka wraz z synem, który w międzyczasie został fornalem, mieszkała w zabudowaniach folwarcznych. Mijały lata, — Ostatnio mamka zachorowała poważnie. Wezwano księdza. I wówczas konająca staruszka zeznała, że przed 30 laty zamieniła niemowlęta; swoje oddała rodzinie pp. Sz., a ich wzięła do siebie. Ksiądz wezwał kilka osób na świadków, którym staruszka powtórzyła swe zeznanie i wkrótce zakończyła życie. Pp. Sz. zamierzają podobno dla swego syna fornala nabyć mająteczek w odległych stronach kraju.

Na obszarze Kuratorium Okr. Szk. Krakowskiego zbudowano w 1936 r. 320 izb szkolnych przy pomocy subwencji Twa P. B. P. S. P. w kwocie prawie pół miliona zł. Na terenie całej Polski udzieliło Towarzystwo dotychczas 5.500.000 zł dla wybudowania 702 budynków szkolnych.

W procesie poszlakowym o morderstwo dwóch kobiet na Nowej Olszy pod Krakowem został oskarżony Wojciech Leja z Podczerwonego, uwolniony werdyktem Sądu przysięgłych.

Kronika.

Odznaczenie. P. Dr Kazimierz Kaden, Przewodniczący Komisji Zdrojowej i właściciel Zakładu w Rabce został udekorowany przez P. Wojewodę Krakowskiego orderem Odrodzenia Polski.

Wielki festiwal muzyki religijnej i świeckiej. Niebywałą atrakcją dla ludności N. Targu będzie występ zrzeszonych chórów: Chór Gimn. nowotarskiego, Chór Ludowy, Szopen, Echo Tatrzańskie, Chór Junaków (razem osób 180), i wielka orkiestra symfoniczna Tow. Muz. Szopen w obsadzie 60 osób wykonają: „Salve Regina" Stehlego i Psalm 116 „Chwalcie Pana" K. Garbusińskiego. Na program złoży się wiele innych ciekawych utworów. Organizatorem festiwalu jest Chór Gimn. i Tow. Muz. Szopen pod kier. P. Prof. Grzybka. Nie małą atrakcją będzie występ znanego w Polsce i zagranicą artysty opery *Stefana Romanowskiego*, który wystąpi z szeregiem przebojowych arii operowych. Również zaciekawi miłośników Podhala występ młodego poety podhalańskiego *Wincentego Hlouszka*, który zaimprowizuje parę utworów z najnowszej literatury. Rozumiejąc wielki cel tego festiwalu, jednoczącego całe społeczeństwo podhalańskie w pieśni, powinni wszyscy obywatele jaknajusilniej poprzeć, by ten jeden z pierwszych festiwalów był wspaniałym i przyczynił się do zaakcentowania, że ludność Podhala lubi sztukę i dąży do jaknajwiększego jej rozwoju. Dochód z festiwalu jest przeznaczony na budowę nowego kościoła w N. Targu i na F. O. N.

Walne Zebranie Koła T. S. L. w Nowym Targu odbędzie się w dniu 7 marca br. o godz. 11·30 w pierwszym, o godz. 12-tej w drugim terminie w sali obrad Rady Miejskiej. Na porządku dziennym sprawozdanie roczne Zarządu i Komisji Rew., dyskusja nad sprawozdaniem, udzielenie absolutorium, wybór nowych członków Zarządu i Komisji Rew. oraz wnioski.

Cech Rzeźników i Wędliniarzy w Nowym Targu zaprasza P. T. Członków swoich na Walne Zebranie, które odbędzie się dnia 14-go marca 1937 r. o godz. 14·30 w sali Obrad Magistratu z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania. 2) Sprawozdanie kasowe za rok 1936. 3) Sprawozdanie Komisji Rew. i udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi. 4) Wybór Starszego Cechu, 5) Podstarszego Cechu, 6-ciu członków Zarządu, 7) 6-ciu zastępców Zarządu, 8) 3-ch członków Komisji Rew. 9) 2-ch członków Sądu Polubownego, 10) Uchwalenie budżetu na rok 1937/38. 11) Wolne wnioski członków. Starszy Cechu: *Dzień.*

K. S. M. M. „Orły" w Nowym Targu w dniu 13/III o godz. 8 wieczór i 14/III o 1-ej po południu odegra bardzo piękny religijny dramat p. t. „Męka Chrystusa" na które prosimy wszystkich o liczne przybycie — stroje do sztuki sprowadzone z Krakowa. Nikogo nie powinno brakować.

W Nowym Targu założono nową organizację zawodową pt. Podhalańska Spółka Garbarsko Kożusznicza. Organizacja ta niewątpliwie przyczyni się do podniesienia kuśnierstwa i kożusznictwa, tak ważnej gałęzi przemysłu na Podhalu.

Związek Nauczycielstwa Polskiego Ognisko w Nowym Targu złożyło z poborów w marcu kwotę 88·50 zł. na pomoc zimową bezrobotnym.

Sekretariat Chłopskiego Stron. Rolniczego w Nowym Targu zamawia zbiorowo dla swych członków nawozy sztuczne z państwowych fabryk, oraz mąkę pszenną i otręby wprost z młyna. Ceny przy większym zakupie będą oczywiście niższe, niż w handlu detalicznym. Zamówienia wraz z zadatkami można składać najdalej do 9 marca w Sekretariacie przy ul. Ludźmierskiej 2.

Rada Powiatowa na posiedzeniu budżetowym odbytym w dniu w 4/III w Nowym Targu uchwaliła preliminarz budżetowy na r. 1937/38 w wysokości po stronie dochodów 396·053 zł 81 gr, wydatków 376.191 zł 81 gr.

Na posiedzeniu Rady Powiatowej P. Starosta podkreślił wielki wysiłek ludności Waksmunda i Łopusznej przy budowie nowych długich mostów na rzece Dunajcu. W związku z tym Wydział Pow. uchwalił wyrazić podziękowanie wójtowi gminy S. Lgockiemu, sołtysom gromad Bryji i J. Durajowi, oraz Ks. St. Grabowskiemu, proboszczowi w Waksmundzie.

Kurs dla przodowników oświatowych, zorganizowany przez Inspektorat Szkolny nowotarski i Wydział Pow., rozpoczął się w Nowym Targu w dniu 4/III i potrwa do 13/III. Wykłady odbywają się w gmachu Szkoły powszechnej Nr. 1. W kursie biorą udział członkowie następujących organizacyj społecznych: Zw. Górali Spisza i Orawy, Z. S., Z. R., Koła Gosp. KSMM i Ż, ZML. TSL. ZPOK. oraz z poza organizacyjnych zespołów świetlicowych przy szkołach.

Rada Powiatowa Nowotarska doceniając znaczenie zgodnej pracy całego społeczeństwa nad rozwojem Polski w dniu 4/III jednogłośnie uchwaliła współpracować z akcją pułk. Adama Koca nad zjednoczeniem twórczych sił narodu.

Silny wiatr w Ostrowsku z trącił z wysokiego mostu do rzeki Dunajca 32 letniego Stan. Kopcia wraz z koniem i furą cetyny powodując śmierć młodego gospodarza. Koń wyszedł cało.

Policja Państwowa w powiecie nowotarskim drogą urządzanych imprez i zabaw zdobyła kwotę 1500 zł na pomoc zimową bezrobotnych. Za te pieniądze zakupiono 200 par butów, które zostaną rozdane przez Posterunki P. P. najbardziej potrzebującym.

Lody na Podhalu ruszyły. Wskutek nagłej odwilży i deszczu wody na Białym i Czarnym Dunajcu ruszyły tworząc w kilku miejscach zatory i ławice, jak w Szaflarach i Nowym Targu, oraz przed mostami w Waksmundzie i Łopusznej. Akcją kieruje p. inż. Koszyca, kierownik Zarządu Wodnego — zatory rozbija się za pomocą środków wybuchowych. Większego niebezpieczeństwa nie było.

Zamiast kwiatów na trumnę śp. J. Kochańczykowej złożyli w Redakcji pracownicy Ekspozytury Państw. Zarządu Wod. w N. Targu na Pomoc Zimową kwotę 15 zł

Pociąg manewrujący na stacji w Chabówce w dn. 26/II zabił Antoniego Czyszczonia, 48 letniego, em. pracownika kolejowego. Świadkami tragicznego wypadku były żona i córka oczekujące po drugiej stronie toru powracającego do domu ojca. Zmarły osierocił sześcioro dzieci.

W Zakopanem w dniach 5, 6 i 7 go III. odbywa się Zjazd lekarzy powiatowych Woj. Krakowskiego. W programie jest cały szereg spraw sanitarnych i zdrowotnych naszego województwa. Między innymi P. Burmistrz Zaczyński opisze zebranym urządzenie kanalizacyjne Zakopanego, P. Dr Hisztin omówi Podhale pod względem klimatycznym, hodrologicznym i zdrojowiskowym. W dyskusji niewątpliwie wyłoni się dużo myśli, które przyczynią się do podniesienia zdrowotności naszych uzdrowisk.

Z. P. O. K. w Maniowach na zakończenie 6-tygodniowego kursu trykotarstwa w dniu 28/II urządził piękną wystawę robót ręcznych. Prace wykonane na kursie zyskały sobie pełne uznanie, czego dowodem było tłumne zwiedzanie wystawy.

Ćwiczenia polowe PW. 28/II odbyły się między Poroninem a Bystrem—Zakopanem pod kier. Pow. Kmdta PW. i WF. Por. Lewandowskiego w obecności Delegata Dcy 1. p. s. p. Mjr Wójcika większe dwustronne ćwiczenia organizacji PW. jak Zw. Rez. i Zw. Strzeleckiego przy współdziałaniu drużyny odkażającej i sekcji techniczno pionierskiej OPLG oraz patroli sanitarnych P. C. K. W ćwiczeniach wzięły udział Oddziały Zw. Rez. Zakopane, Kościelisko Gliczarów, Poronin, Murzasichle, Biały Dunajec oraz oddziały Zw. Strz. Zakopane, Poronin, Kościeliska, Murzasichle, zorganizowane w duże przeciwne grupy pod dowództwem oficerów ze Związku Ofic. Rez. N. Targ i Zakopane, wykazały nieprzeciętny poziom wyszkolenia członków PW. i dużą sprawność drużyn LOPP. i PCK.

Na fundusz prasowy złożyli PP. Leon Stebnicki, kier. szkoły w Rokicinach 2 zł, Andrzej Kułach rolnik, Witów 3 zł, Ks. Józef Buroń, Lipnica M. 1 zł.

Śp. Błażej Czyszczoń 42 letni, obywatel Chabówki, b. legionista odznaczony Krzyżem Niepodległości i Krzyżem Zasługi, zmarł w Krakowie 1/III. Pogrzeb odbył się w Rabce.

Odpowiedzi Redakcji.

A. Ca-c-BIAŁY DUNAJEC: Prosimy o więcej szczegółów wsprawie budowy kościoła, po otrzymaniu będziemy mogli artykuł wydrukować.

F. F. SZCZAWNICA: wydrukujemy.

Czytelnikom naszym Podhalanom w Ameryce w odpowiedzi:

WP. KAROL STOCH CHICAGO: Prenumeratę otrzymaliśmy, dziękujemy.

WP. JÓZEF DOBRZYŃSKI - PASSAIC: Prosimy o dalsze wiadomości, pozdrawiamy Pana serdecznie.

Za ten dział Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Targ, budynek Wydziału Powiatowego, drzwi Nr. 1.

Przedpłata w Polsce: roczna 4 zł, półroczna 2 zł, kwartalna 1 zł. w Ameryce rocznie 1·50 dol. — zagranicą rocznie równowartość — — 1·50 dol. am. — Rękopisów Redakcja nie zwraca. — —

Ceny ogłoszeń: cała strona 80 zł. 1/2 str. 40 zł. 1/4 str 20 zł. 1/8 str. 10 zł. 1/16 str. 5 zł. Za jeden wiersz 95 gr wyraz tłustym drukiem podwójnie Przy kilkurazowym ogłoszeniu bez zmiany tekstu do 50% opustu.

Wydawca: Michał Balara. **Pismo redaguje Komitet.** **Redaktor odpow.: Aleksander Bogdanowicz.**

Drukarnia Podhalańska W. Ostrowskiego, Nowy Targ, Szkolna 8. Telefon 99.